

# Murzyn ZdR, Łap się wszystkiego

Samar bobuje  
Świecą pustki na chałupie  
Nie miał co wpier\*  
Grzechy kiedyś odkupię  
Nie ma no to ruchy,  
Różne pociąga sznury  
Źródło złotem kapie  
Co dzień ostrzy pazury  
Zmęczenie odczuwalne  
Pracuje mózgownica  
Czacha ci paruje  
Zyski straty wylicza  
Rzeczy miały swój koniec  
Musisz być elastyczny  
Cofka w jednym momencie  
Jak osiągasz punkt krytyczny  
Transakcje negocjujesz, postaw na rozsadek  
Rozmowy załamane, wtedy rób wyjątek  
Łapać co popadnie  
Jak nie ty, ktoś inny  
Dwie prawe ręce  
Swojakom gościnnie  
Przykład węz z mądrego  
Kąsaj jak wąż jadowity  
Zawsze działka równa, tak rozdieraj kwity  
Dostatku i spokoju życz rodzinie i sobie  
ZDR Syndykat, ze współnikami w zмовie

Chcesz być na szczycie  
Nie mogę gwarantować  
Nie ma co się czaić  
Nie będziesz żałować  
Musisz próbować  
Co dzień czegoś nowego  
Bo kopsać sobie rady łap się wszystkiego!  
/2x

Głęboko w oczy patrzę  
Nawijam prosto w japę  
Śmierć kryminalnej za zastawianie pułapek  
Spróbuj a zobaczysz, zwycięstwa skosztuj smak  
Falują nogawice, co odwagi ci brak?  
Doisz od kobity  
Zamuleńcu na chałupie  
Nigdy się nie zniżę  
Po moim trupie  
Sprawy w swoje dłonie  
Odbijam na biegu  
Gościnne występy  
W rejsie bez noclegu  
Bilet w jedną stronę  
Narzędzia dwa torbulce  
W bani tylko cel  
Puszczają hamulce  
Oddanie po całości  
Sprawnie akcja wykonana  
Nie wracamy na tarczy  
Kur\*\* na kolana  
Koło się zawęży  
Do parteru przyciśnięty  
Wróżą najgorszego  
Oby był przeklęty  
Dzwigniemy to we dwóch  
Ja z moim kolegą

Na przekór złowieszczakom  
Łapię się wszystkiego

Chcesz być na szczycie  
Nie mogę gwarantować  
Nie ma co się czaić  
Nie będziesz żałować  
Musisz próbować  
Co dzień czegoś nowego  
Bo kopsać sobie rady łap się wszystkiego!  
/2x